

Daniel Piekaruś

Trockizm - jeden z głównych nurtów socjalistycznych, przedstawiany jest jako alternatywa wobec stalinowskiej koncepcji „budowy socjalizmu w jednym kraju”. Zwolennicy tej idei uważali, że tylko permanentna rewolucja systematycznie rozprzestrzeniana na kraje Europy zachodniej, zapewni ostateczne zwycięstwo i utrzymanie dyktatury proletariatu, nie tylko w Rosji, ale i w całej Europie. Powyższa koncepcja, opozycyjna względem poglądów Włodzimierza Lenina, a antagonistyczna względem systemu rządów jego następcy, Józefa Stalina, opierała się na teorii marksistowskiej. Już Fryderyk Engels w swoim dziele „Zasady komunizmu” stwierdził, że nie jest możliwa rewolucja tylko na obszarze jednego kraju. Emancypacja mas pracujących miała dokonać się w całej Europie, oczywiście pod duchowym przywództwem Rosji. Engels stwierdził wprost, że „[...] rewolucja komunistyczna nie będzie wyłącznie narodowa, ale nastąpi jednocześnie we wszystkich krajach cywilizowanych [...]”. (F. Engels, Zasady komunizmu, Warszawa 1969, s. 33).

Teoretykiem powyższych koncepcji politycznych był rewolucjonista rosyjski żydowskiego pochodzenia, Lew Dawidowicz Trocki (wł. Lew Dawidowicz Bronstein). Urodził się 7 listopada 1879 roku, we wsi Janowka na Ukrainie. Uczęszczał do szkoły im. Św. Pawła w Odessie, którą ukończył z wyróżnieniem. Jako osiemnastolatek zaczął interesować się na poważnie polityką, czego efektem był Południoworosyjski Związek Robotniczy, który założył wspólnie z pierwszą żoną Aleksandrą Sokołowską i kilkorgiem przyjaciół. Był to załóżek działalności Trockiego w formułującym się ruchu robotniczym. W 1898 roku za działalność rewolucyjną został aresztowany, a organizację zlikwidowano. Jako więzień polityczny został skazany na zesłanie do miejscowości Ust-Kut (1900 r.), w rejonie jeziora Bajkał. W 1902 roku udało mu się zbiec do zachodniej Europy, gdzie z Zurychu przez Paryż dostał się do Londynu. Następnie spotkał Włodzimierza Lenina, który zaangażował go do pisania artykułów w „Iskrze”- organie prasowym Socjaldemokratycznej Partii Rosji. Mimo początkowej fascynacji Leninem, Trocki nie popierał jego drogi do „monopolizacji partii”, skłaniając się raczej ku frakcji mienszewików, których poparł podczas II zjazdu partii w Brukseli. Jak wspominał sam Trocki: „Lider mienszewików, Martow, był jedną z najtragiczniejszych postaci ruchu rewolucyjnego (...) stał znacznie wyżej od prądu ideowego, który sam stworzył. Jednak myślom jego brakło męstwa, przenikliwość pozbawiona była woli. (...) Moje zbliżenie z nim nie zniosło próby pierwszych wielkich wydarzeń zbliżającej się rewolucji. Tak czy inaczej drugi zjazd był w moim życiu bardzo ważnym etapem, chociażby tylko dlatego, że odsunął mnie od Lenina na szereg lat”. (L. Trocki, Moje życie, Warszawa 1930 r., s. 180 - 181).

Trocki powrócił do Rosji w 1905 roku i wziął aktywny udział w rewolucji. Jako ostatni przewodniczący Piotrogradzkiej Rady Robotniczej, propagował „strajk generalny” jako metodę obalenia caratu. Po upadku rewolucji został aresztowany i skazany w procesie Rady Delegatów, który rozpoczął się 19 września 1905 roku. Wyrok skazujący na nieokreślony czasowo pobyt w kolonii karnej w Obdorsku był sporym zaskoczeniem dla Trockiego: „Oczekiwaliśmy ciężkich robót. Jednak zesłanie na osiedlenie to było coś innego, niż owo zesłanie administracyjne, na które skazano mnie pierwszym razem. Zesłanie na osiedlenie było bezterminowe, wszelkie zaś usiłowania ucieczki karane były dodatkowo trzema latami ciężkich robót. Czterdzieści pięć batów, jako dodatek do ciężkich robót, zniesiono kilka lat temu”. (L. Trocki, Moje życie, Warszawa 1930 r., s. 210).

Po dwóch latach katorgi, uciekł z kolonii i udał się do Szwajcarii. Podczas zjazdu partyjnego w „londyńskim kościele socjalistycznym”, zbliżył się do Róży Luksemburg. Poznał ją na emigracji

trzy lata wcześniej. Oboje przypadli sobie do gustu, ponieważ w kwestiach metod i celów rewolucji, prezentowali tożsame stanowiska. Po wybuchu I wojny światowej, osiadł w Paryżu i zaczął publikować w rosyjskojęzycznym dzienniku „Nasze Słowo”. Jednoznacznie występował przeciwko wojnie, dodatkowo piętnując poczynania kierownictwa II Międzynarodówki i tych europejskich socjalistów, którzy kierując się patriotyzmem popierali władze swoich krajów w ogólnoświatowym konflikcie zbrojnym. W jednym z artykułów napisanych w „Naszym Słowie”, w dn. 4 sierpnia 1915 roku, stwierdził wprost: „My, międzynarodowcy rewolucyjni, wytrwaliśmy podczas olbrzymiej katastrofy światowej na stanowiskach analizy, krytyki i przewidywania. Wyrzekliśmy się wszystkich „narodowych” okularów, które wydawano ze sztabów generalnych nie tylko tanio, ale nawet z dopłatą”. (L. Trocki, *Moje życie*, Warszawa 1930 r., s. 273).

Swoje poglądy przedstawił podczas konferencji socjalistów w Zimmerwaldzie, która trwała od 5 do 8 września 1915 roku. Trocki był autorem manifestu, który miał charakter pacyfistyczny i został pozytywnie odebrany przez obradujących. Lenin prezentujący podczas konferencji postawę skrajnie lewicową, nie uzyskiwał poparcia dla większości lansowanych przez siebie kwestii. Nie sprzyjało to całkowitemu pojednaniu z Trockim, z którym poróżniły go różnice programowe w partii, co więcej Trocki słusznie zauważył, iż Lenin już wtedy szykował się do „[...] przyszłej działalności międzynarodowej, (...) kładł podwaliny rewolucyjnej Międzynarodówki”. (L. Trocki, *Moje życie*, Warszawa 1930 r., s. 276).

Po interwencji władz rosyjskich, rząd francuski zamknął redakcję „Naszego Słowa” i postanowił wydalić Trockiego z kraju. Z obawy przed powrotem do Rosji, Trocki udał się do Hiszpanii, a następnie do Nowego Jorku. Po przybyciu na miejsce związał się z redakcją rosyjskiej gazety „Nowyj Mir”, w której pracował razem z Bucharinem. Po wybuchu rewolucji lutowej, postanowił powrócić do Rosji. Pragnął być w samym centrum wydarzeń, jednakże miesiąc czasu spędził w obozie dla jeńców wojennych w Amherst (Kanada).

Po przybyciu do Piotrogradu, rozpoczął aktywne życie polityczne, coraz bardziej zbliżając się poglądowo do bolszewików (pomimo wcześniejszych różnic ideologicznych). W okresie rewolucyjnym dopominał się aby partia przyjęła „twardy kurs”, uważając, że tylko pewna taktyka i sprawne przywództwo, zapewni szerokie poparcie ludności. (L. Trocki, *Od przewrotu listopadowego do pokoju brzeskiego*, Warszawa 1920, s. 78). I nie pomylił się. Bardzo szybko zyskał uznanie i przychylność, zwłaszcza wśród robotników i żołnierzy, jednakże już 23 lipca 1917 roku, pomówiony o szpiegostwo na rzecz Niemiec, został aresztowany przez rząd Kiereńskiego.

W tym okresie oficjalna propaganda próbowała przedstawiać bolszewików z Leninem na czele, jako opłacaną krypto-agenturę niemiecką. W prasie rosyjskiej praktycznie codziennie publikowano artykuły przedstawiające bolszewików w negatywnym świetle. (L. Trocki, *Od przewrotu listopadowego do pokoju brzeskiego*, Warszawa 1920, s. 11). Trocki poczytując to jako osobistą zniewagę, ripostował podczas pierwszego Wszechrosyjskiego Zjazdu Sowietów (05.06.1917 r.) stwierdzając: „Milukow oskarża nas, że jesteśmy najemnymi agentami rządu niemieckiego. Z tej trybuny rewolucyjnej demokracji zwracam się do uczciwej rosyjskiej prasy (...) z prośbą, aby słowa moje zostały powtórzone: dopóki Milukow nie cofnie tego oskarżenia, na czołe jego pozostanie piętno oszczercy bez czci”. (L. Trocki, *Moje życie*, Warszawa 1930 r., s. 334). Całą kampanię propagandową przeciwko bolszewikom opisał w broszurze „Oszczyrcom!”, która została wydana drukiem. (De facto, sam Kiereński dowodził później, że to nie społeczna rewolta, a niemieccy agenci doprowadzili do upadku starego systemu). Po dwóch miesiącach wyszedł na wolność i objął funkcję przewodniczącego Rady Piotrogradzkiej (23.09.1917 r.). Stworzył wtedy nowy organ prasowy „Robotnik i Żołnierz”, angażując do pracy

w redakcji swojego znajomego, marynarza floty bałtyckiej - Mikołaja Markina.

W swoich wspomnieniach okres pomiędzy dwoma rewolucjami, określił jako czas nieustannej walki o permanentną rewolucję, która miała „rozlać się” po całej Europie. Twierdził, że socjalizm w żaden sposób nie może być zależny od kapitalizmu zachodniego. Wybuch rewolucji w całej Europie miał przyczynić się do rozbudowy ogólnej gospodarki socjalistycznej, czego efektem miała być poprawa bytu klasy robotniczej. (L. Trocki, Historia rewolucji rosyjskiej. Rewolucja październikowa. Warszawa 1934, cz. 2, s. 346). Przeciwny był twierdzeniu jakoby na czele rewolucji mogła stanąć tylko burżuazja (tzw. rewolucja demokratyczna, lansowana przez mienszewików), lecz postulował ścisły sojusz z robotniczo – chłopski, który przejmie pełnię władzy i ustanowi dyktat proletariatu. Uważał, że tylko klasa robotnicza może przewodzić masom ludowym, gdyż opóźnienie „historyczno – mentalne” rosyjskiej burżuazji spowoduje iż prędzej opowie się ona po stronie obozu kontrrewolucji. Proletariat po przejściu władzy miał znacjonalizować przemysł, rozpoczynając produkcję na koszt państwa. Wspomniana transformacja miała zastopować bezrobocie, zaktywizować „upośledzone” dotychczas grupy społeczne, tworząc idealne państwo robotnicze. Teoria „rozwoju kombinowanego” lansowana przez Trockiego, przeciwstawiana była m. in. mienszewikom, którzy twierdzili, że bez oparcia się o burżuazję, rewolucja socjalistyczna nie ma szans na powodzenie. Wspominał, że wówczas coraz częściej dochodziło do porozumienia z Leninem, zwłaszcza w najważniejszych kwestiach programowych partii. Według Trockiego, tylko on i Lenin wybiegali myślami w przyszłość, w której rysowała się nadchodząca hegemonia proletariatu. Mimo, iż Trocki myślał jeszcze o ewentualnym połączeniu z mienszewikami, Lenin skupiał się bardziej na zdobyciu władzy w Rosji przez bolszewików. Jednakże przytoczone już różnice ideowe i niedocenywanie siły bolszewików, nie sprzyjały politycznemu aliansowi. Sam Lenin stwierdził wprost, że „[...] kiedy Trocki przekonał się o niemożliwości połączenia z mienszewikami, „nie było lepszego (odeń) bolszewika”. (L. Trocki, Moje życie, Warszawa 1930 r., s. 370). Dla Trockiego był to dowód, że to nie wizja permanentnej rewolucji, a stosunek do mienszewików był przyczyną politycznych sporów ze swoim głównym oponentem. Trzeba stwierdzić, że (mimo początkowego politycznego rozbratu) w czasie wojny domowej zgadzali się niemal we wszystkim. (D. Wołkogonow, Trocki, Warszawa 1999, s. 111). De facto, pozostała część towarzyszy, zwłaszcza późniejszych przywódców partyjnych, przyjęła wówczas postawę oportunistyczną względem Rządu Tymczasowego Guczkowa-Milukowa, nie wychylając się zbyt daleko poza stawienie tezy o demokracji.

Sama rewolucja, w wyniku której władza została przekazana w ręce Rad Robotniczych, objawiła ekonomiczną słabość Rosji. Wojna domowa spowodowała znaczną migrację ludności miejskiej na wieś. Było to spowodowane znacznym zniszczeniem przemysłu, przestawionego na totalną militaryzację. Szerzący się w miastach głód, zamykanie nierentownych fabryk oraz powszechna spekulacja, przyczyniły się do rozpadu i degeneracji proletariatu. Mimo to, nowa władza robotnicza wprowadzała rewolucyjne zmiany ekonomiczno – gospodarcze tj.: wywłaszczała obszarników oraz nacjonalizowała ośrodki produkcji. Niewątpliwie rewolucja przyniosła społeczny awans najniższym, „upośledzonym” dotąd warstwom społecznym, tworząc pierwsze w historii państwo robotnicze.

Po rewolucji październikowej L. Trocki został Ludowym Komisarzem Spraw Zagranicznych, następnie Komisarzem Spraw Wojskowych i Morskich. Zaraz po przejściu całkowitej władzy przez bolszewików, był głównym koordynatorem Armii Czerwonej, początkowo mającej pełnić funkcję ludowej milicji. Trzeba zaznaczyć, że w tym trudnym okresie powstaje w Moskwie Komintern (III Międzynarodówka Komunistyczna), dochodzi do wojny z Polską, oraz kończy się

wojna domowa, przegrana przez tzw. „białych”. Lenin wprowadza Nową Politykę Ekonomiczną (NEP), której wprowadzanie zbiegło się z wybuchem anty-bolszewickiego powstania w Kronsztadzie.

Sytuacja Trockiego i jego zwolenników zmieniła się diametralnie po śmierci Lenina (styczeń 1924 r.), kiedy coraz silniejszą pozycję w Rosji zdobywał zwolennik „socjalizmu w jednym kraju”, Józef Stalin. Trocki widział w nim przyczynę ideowej degeneracji partii bolszewickiej. Otwarcie oskarżał go także o zapędy dyktatorskie, zniszczenie proletariatu miejskiego oraz dopuszczanie do precedensowego rozwoju biurokracji. Trocki, należał obok W. Lenina i R. Luksemburg, do zagorzałych i bezkompromisowych obrońców zdobyczy rewolucji październikowej. Po przeanalizowaniu polityki prowadzonej przez Stalina, stwierdził, iż jego działania prowadzą do stłamszenia klasy robotniczej. Już wtedy uważał, że Stalin dążył do władzy absolutnej i dyktatorskiej, zaczynając coraz bardziej podporządkowywać robotników systemowi biurokratycznemu. W końcu otwarcie oskarżył nowego przywódcę Rosji, o sprzeniewierzenie się ideałom marksistowskim oraz zniszczenie partii bolszewickiej. Stalin nie pozostawał dłużny. Publicznie twierdził, iż „Tow. Trocki nie odgrywał i nie mógł odgrywać żadnej szczególnej roli ani w partii, ani w Rewolucji Październikowej”. (E. Radziński, Stalin, Warszawa 1996, s. 233). Była to jawna próba dyskredytacji Trockiego zarówno wśród partyjnych współtowarzyszy, jak i w oczach całego społeczeństwa.

W swoim dziele „Prawda o Rosji Sowieckiej”, twórca „wojującego komunizmu” przedstawił swoje główne tezy społeczno – polityczne, będące jedynie fragmentem doktryny, de facto zakazanej później w Związku Radzieckim. Trocki uważał, że za wszelką cenę nie wolno dopuścić do kontrrewolucji. W sprawach wewnątrz krajowych stawiał na permanentny wzrost gospodarczy, rozwój techniki maszynowej, co miało podnieść standardy bezpieczeństwa pracy. Dbając o interesy klasy pracującej, postulował m.in. walkę z bezrobociem, wprowadzenie powszechnej edukacji najuboższych warstw społecznych oraz co najwyżej 8 - godzinne dni pracy. Dążył do umocnienia związków i zrzeszeń robotniczych, wprowadzenia przywilejów pracowniczych (tj. domy dziecka, darmowe bilety kolejowe, powszechna opieka medyczna itp.), oraz zrównania pensji kobiet i mężczyzn, w myśl hasła „równa płaca, za równą pracę”. Wszystkie te postulaty miały na celu ochronę proletariatu przed burżuazją, a następnie rozwijającą się biurokratyzacją. (L. Trocki, Prawda o Rosji Sowieckiej, Warszawa 1929). Reasumując, Trocki popierał wizję państwa, jakie nakreślił Karol Marks, a które wynikały z dogłębnej analizy Komuny Paryskiej z 1871 roku. Twierdził on bowiem, że likwidację represyjnych struktur państwowych, miały poprzedzać następujące zjawiska:

- zastąpienie biurokracji mobilnymi urzędnikami, których można byłoby odwołać, jeżeliby się nie sprawdzili,
- likwidacja podziału na władzę ustawodawczą i wykonawczą,
- oraz zrównanie płac urzędników i robotników. (U. Ługowska, A. Grabski, Trockizm. Doktryna i ruch polityczny, Warszawa 2003, s. 21).

Trocki nie mógł się pogodzić, że zdobycze rewolucji październikowej są marnotrawione i nie prowadzą do celu nadrzędnego - socjalizmu. W rozwoju biurokracji, upatrywał powolną restaurację kapitalizmu, określając ten proces mianem stalinowskiej kontrrewolucji. W swoich licznych publikacjach prasowych, wytykał wszelkie wady nowego systemu, nawoływał do obalenia kasty biurokratycznej, prawie zawsze krytykując ich twórcę – Stalina. I właśnie ta ostatnia „przypadłość” Trockiego przysporzyła mu najwięcej kłopotów. Już w styczniu 1925 roku, został usunięty ze stanowiska przewodniczącego Rewolucyjnej Rady Wojskowej i Komisarza Ludowego ds. Wojskowych. W zamian za to dostał nominację na przewodniczącego

Głównego Komitetu Koncesji. Jednakże, jest to już polityczny „łabędzi śpiew” Trockiego, ponieważ w październiku 1926 roku został razem z Kamieniem usunięty z biura politycznego partii. Prawdziwy kryzys nastąpił jednak rok później, kiedy to wykluczono go z Komitetu Wykonawczego Kominternu (wrzesień 1927), a następnie usunięto z Komitetu Centralnego WKP(b) (październik 1927). Ostatecznie wykluczono go z samej partii, w listopadzie 1927 roku (na miesiąc przed XV zjazdem partii). Po rozbracie z oficjalną działalnością partyjną, Trocki przebywał na wygnaniu w Alma-Acie, a w 1929 roku został deportowany ze Związku Radzieckiego i pozbawiony obywatelstwa sowieckiego (luty 1932 r.).

W tym okresie zajmuje się intensywną pracą dziennikarsko – literacką, wydając „Biuletyn opozycji”. W Berlinie publikuje swoją autobiografię „Moje życie”, wydaje też „Historię rewolucji rosyjskiej” oraz „Stalinowską szkołę kłamstwa”. Przebywając za granicą, m.in.: w Turcji, Francji, Norwegii czy Meksyku (gdzie w styczniu 1937 roku, dostał azyl polityczny), nieustannie prowadził ideologiczną walkę ze Stalinem, stając się powoli „politycznym Don Kichotem”. Po dojściu Adolfa Hitlera do władzy, Trocki jako socjalista podejmuje publicystyczną walkę z narodowym – socjalizmem, który coraz bardziej zaczynał rozprzestrzeniać się w Niemczech. Jednakże przyszły sojusz antyfaszystowski opierał jedynie na ugrupowaniach lewicowych, nie dopuszczając do niego ugrupowań popierających interesy innych klas społecznych (tj. burżuazji). Równocześnie przeżywa swoje osobiste, rodzinne dramaty. Aleksandra Sokołowska, jego pierwsza żona, została zesłana na Syberię (czerwiec 1935 r.), gdzie po kilku latach zmarła. Najstarsza córka, Zinaida Wołkowa, popełnia samobójstwo, które było wynikiem głębokiej depresji. W 1936 roku, kiedy Trocki kończył pracę nad swoją książką pt. „Zdradzona rewolucja”, jego siostrzeńcy Aleksander i Jurij Kamieniew zostali aresztowani, a następnie rozstrzelani. W tym okresie rozpoczęły się w Moskwie procesy polityczne i egzekucje, które dotknęły m.in.: Kamieniewa i Zinowiewa. Dramat Trockiego trwał jednak nadal. W 1937 roku, jego młodszy syn Sergiusz Bronstein, zostaje stracony w ZSRR. W lutym 1938 roku jego najstarszy syn Lew Siedow, umiera w niewyjaśnionych okolicznościach w Paryżu, a w kwietniu zostaje rozstrzelany Aleksander Bronstein – starszy brat Trockiego.

Politycznym sukcesem ostatnich lat życia Trockiego, było powołanie IV Międzynarodówki Socjalistycznej, która miała zjednoczyć prawdziwych socjalistów, piętnując liczne zdrady interesów ludzi pracy. Sam Trocki w „Programie przejściowym” stwierdził: „Sceptycy pytają – czy to już czas na powołanie nowej Międzynarodówki? Nie wolno – powiadają – tworzyć Międzynarodówki sztucznie; może ona powstać jedynie z wielkich wydarzeń itp.(...) Czwarta Międzynarodówka już powstała z wielkich wydarzeń – największych w historii klęsk proletariatu”. (L. Trocki, *Agonia kapitalizmu a zadania Czwartej Międzynarodówki (Program Przejściowy)*, Warszawa 1990, s. 35). W wymienionym powyżej dokumencie, autor kładł duży nacisk na rolę strajku okupacyjnego w pertraktacjach robotników z pracodawcami, wyłączenie niektórych gałęzi przemysłu, w tym także banków, które po przejściu w ręce robotników, będą oferować korzystniejsze lokaty. Wspomniane zabiegi miały sprawić, że „[...] sterowana gospodarka służyć będzie interesom ludzi pracy, a nie kapitału”. (U. Ługowska, A. Grabski, *Trockizm. Doktryna i ruch polityczny*, Warszawa 2003, s. 81). Trocki był pewny, że przyniesie ona ostateczne zwycięstwo nad burżuazją i kapitalizmem. Niestety, sam był już mocno inwigilowany poprzez agenturę NKWD, która uniemożliwiała prowadzenie dalszej działalności politycznej.

W międzyczasie Trocki przeniósł się do Meksyku, licząc, że z dala od Europy, uda mu się uniknąć zemsty Stalina. Nie było to jednak możliwe. Sieć NKWD działała na wszystkich kontynentach.

Feralnego dnia, 20 sierpnia 1940 roku Trocki jak zwykle po nakarmieniu swoich królików, zasiadł do pracy nad książką o Stalinie. Pracę nad nią przerwał mu Ramon Mercader, który na zlecenie sowieckich służb specjalnych wkupił się w łaski Trockiego, zyskał jego zaufanie, a następnie wykorzystał nadarzającą się okazję i ugodził czekanem rosyjskiego rewolucjonistę w głowę. Trocki zmarł po 26 godzinach. Mimo intensywnej pomocy lekarskiej, nie udało się go odratować. „Wykonawca moskiewskiego wyroku”, który dostał najwyższy wymiar kary obowiązujący w Meksyku, nigdy nie przyznał się na czyje zlecenie działał i kim dokładnie był. (D. Wołkogonow, Trocki, Warszawa 1999, s. 484). Dmitrij Wołkogonow, w swojej monografii poświęconej Trockiemu, zauważył pewne ideowe podobieństwo, które łączyło wspomnianego powyżej kata i jego ofiarę. Mianowicie, R. Mercader po odbyciu kary, powrócił do ZSRR i twierdził (komentując aktualne wydarzenia światowe), że w walce o komunizm można uciekać się do metod terrorystycznych. Według Wołkogonowa były to słowa zaczerpnięte z książki Trockiego „Terroryzm a komunizm”, w której autor usprawiedliwiał terror w stosunku do politycznego establishmentu, który dobrowolnie nie chciał oddać władzy w ręce rewolucji. Co więcej, stwierdził wprost, że: „Idea bolszewickiego jakobinizmu, tak energicznie krzewiona w rosyjskiej rewolucji przez Trockiego, powróciła do niego niczym bumerang, już jako przemoc polityczna”. (D. Wołkogonow, Trocki, Warszawa 1999, s. 484).

Post scriptum:

Postać Lwa Trockiego, jego twórczość i doktryna polityczna, były zakazane w ZSRR i sojuszniczych państwach demokracji ludowej. Trocki kładł podwaliny pod system, który po transformacji obrócił się przeciw niemu. Stał się on najpierw „persona non grata” w nowym układzie politycznym, a następnie śmiertelną ofiarą coraz bardziej zbrodniczego systemu – stalinizmu; jawnego wynaturzenia też lansowanych przez pierwszych teoretyków ruchu robotniczego. Większość prac, jakie poświęcono jego osobie, były przekłamane i dopasowane do standardów politycznych, jakie wówczas panowały. W tym wypadku, na szczególną uwagę zasługują prace pisane już po 1989 roku, a zwłaszcza monografia D. Wołkogonowa „Trocki” oraz „Trockizm. Doktryna i ruch polityczny”, U. Ługowskiej i A. Grabskiego, a w szczególności twórczość nieżyjącego już prof. Ludwika Hassa.

Daniel Piekarus, historyk, UMCS w Lublinie